

Socjalizacja dziecka

28 czerwca 2012

Wstęp

Na przebieg socjalizacji początkowej oddziałują różne cechy struktury rodziny oraz pełnione przez nią funkcje. Rodzina jako podstawowa grupa społeczna wypełnia istotne funkcje w interesie społeczeństwa. A zatem wypełnia dwojakiemu rodzaju zadania: wobec społeczeństwa i wobec jednostek wchodzących w jej skład.

Rodzina w ciągu dziejów, zwłaszcza w okresie nowszym uległa istotnym przemianom, o których była mowa w poprzednim punkcie rozważań.



Wiążą się one ze społeczeństwem i zmianami w nim zachodzącymi, których rodzina jest częścią integralną. Była zawsze powiązana z grupami społecznymi, które stawiały jej określone wymagania, popierały wychowawcze oddziaływania, czuwały nad ich przebiegiem. Przebieg procesów wychowania uzależniony jest bowiem od typu kultury i ideałów wychowawczych wynikających z określonej rzeczywistości społecznej. Można więc stwierdzić, że wymagania wobec rodziny, a

także jej typ odpowiadają w znacznej mierze ustrojowi społecznemu i jego ideologii.

Bez względu jednak na typ społeczeństwa i jego złożoność zachodzą zmiany w podstawowych zadaniach, jakie rodzina wypełnia. Polegają one na stopniowym ograniczeniu zakresu jej funkcji do takich, w wykonaniu których nikt nie jest w stanie rodziny zastąpić. Pomimo tych ograniczeń spełnia ona nadal główną rolę w kształtowaniu osobowości dziecka.

Socjalizacja dziecka to proces, w trakcie którego dziecko uczy się norm i wartości społeczeństwa, w którym się urodziło. Proces ten rozpoczyna się już w wieku niemowlęcym i trwa przez całe życie. Socjalizacja dziecka obejmuje naukę różnych ról społecznych, takich jak rola dziecka, rola członka rodziny, rola ucznia czy rola obywatela. Proces ten jest ważny, ponieważ umożliwia dziecku rozumienie i funkcjonowanie w społeczeństwie, w którym żyje. Socjalizacja jest kształtowana przez rodzinę, przyjaciół, szkołę, media i inne instytucje.

Teoretyczne ramy socjalizacji jako fundamentu pedagogiki

Socjalizacja, w najszerszym rozumieniu pedagogicznym i socjologicznym, stanowi fundamentalny, wielowymiarowy proces, dzięki któremu istota biologiczna przekształca się w pełnoprawnego członka społeczeństwa i uczestnika kultury. Nie jest to zjawisko jednorazowe czy statyczne, lecz dynamiczny ciąg interakcji trwający przez całe życie jednostki, choć jego najbardziej intensywne i krytyczne fazy przypadają na okres dzieciństwa i adolescencji. W dyskursie naukowym socjalizację definiuje się często jako proces **interioryzacji**, czyli uwewnętrzniania przez dziecko norm, wartości, wzorów zachowań oraz symboli kulturowych, które obowiązują w danej zbiorowości. Z perspektywy pedagogicznej, zjawisko to nie ogranicza się jedynie do biernego przyswajania reguł, lecz obejmuje także aktywne konstruowanie własnej tożsamości w oparciu o dostępne zasoby kulturowe. Współczesna pedagogika odchodzi od deterministycznego traktowania dziecka jako „czystej tablicy” (*tabula rasa*), na której społeczeństwo zapisuje swoje nakazy, na rzecz paradygmatu interakcyjnego, w którym dziecko jest aktywnym podmiotem negocjującym swoje miejsce w strukturze społecznej.

Kluczowym aspektem rozważań nad uspołecznieniem jest rozróżnienie pomiędzy socjalizacją a wychowaniem, które to

pojęcia w potocznym rozumieniu bywają stosowane zamiennie, lecz w ścisłym języku nauk pedagogicznych posiadają odmienne zakresy znaczeniowe. Wychowanie jest procesem intencjonalnym, celowym i świadomym, realizowanym przez określone podmioty, takie jak rodzice czy nauczyciele, mającym na celu ukształtowanie konkretnych cech osobowości czy postaw. Socjalizacja natomiast jest pojęciem znacznie szerszym, obejmującym zarówno oddziaływania celowe, jak i te niezamierzone, spontaniczne oraz wpływające na jednostkę poprzez sam fakt uczestnictwa w życiu społecznym. Można zatem stwierdzić, że wychowanie zawiera się w socjalizacji, stanowiąc jej sterowaną część, podczas gdy socjalizacja obejmuje również ogromny obszar wpływów nieświadomych, płynących z kultury masowej, obserwacji relacji międzyludzkich czy ukrytego programu instytucji edukacyjnych.

W klasycznych teoriach socjalizacji, wywodzących się między innymi z funkcjonalizmu strukturalnego Talcotta Parsonsa czy interakcjonizmu symbolicznego George'a Herberta Meada, podkreśla się, że celem tego procesu jest zapewnienie ciągłości systemu społecznego oraz wyposażenie jednostki w kompetencje niezbędne do pełnienia ról społecznych. Z perspektywy dziecka proces ten wiąże się z koniecznością opanowania skomplikowanego systemu znaków i symboli, z których najważniejszym jest język. To właśnie poprzez język następuje kategoryzacja rzeczywistości, a normy moralne z abstrakcyjnych pojęć stają się konkretnymi dyrektywami działania. Pedagogika społeczna zwraca uwagę, że jakość tego procesu zależy od środowiska wychowawczego, w którym dziecko wzrasta, co implikuje, że socjalizacja jest zawsze procesem zróżnicowanym klasowo i środowiskowo. Dziecko nie uczy się kultury „w ogóle”, lecz zawsze przyswaja specyficzną wersję kultury, właściwą dla jego rodziny i najbliższego otoczenia.

Współczesne badania nad socjalizacją kładą coraz większy nacisk na jej wymiar emocjonalny i relacyjny, czerpiąc z teorii przywiązania Johna Bowlby'ego oraz psychologii

rozwojowej. Uspołecznienie nie odbywa się w próżni emocjonalnej; jego skuteczność jest ściśle skorelowana z jakością więzi łączącej dziecko z opiekunami. Bezpieczny styl przywiązania stanowi swoistą bazę, która umożliwia dziecku eksplorację świata społecznego i podejmowanie ryzyka związanego z wchodzeniem w nowe relacje. Z kolei zaburzenia w sferze więzi pierwotnych mogą prowadzić do dysfunkcji w procesie socjalizacji, objawiających się trudnościami w internalizacji norm moralnych czy problemami w nawiązywaniu satysfakcjonujących relacji rówieśniczych. W tym kontekście pedagogika podkreśla rolę empatii i modelowania zachowań prospołecznych przez dorosłych, którzy dla dziecka stanowią pierwsze i najważniejsze punkty odniesienia w chaotycznym świecie bodźców społecznych.

Należy również zauważyć, że proces socjalizacji jest nierozzerwalnie związany z mechanizmami kontroli społecznej. Dziecko uczy się, że określone zachowania spotykają się z gratyfikacją, inne zaś z sankcją, co prowadzi do kształtowania się sumienia, rozumianego jako uwewnętrzniony mechanizm samokontroli. Zygmunta Freuda określał to jako formowanie się Superego, natomiast w socjologii mówi się o przejściu od kontroli zewnętrznej do samokontroli. Dla pedagoga istotne jest, aby mechanizmy te nie opierały się wyłącznie na lęku przed karą, lecz na zrozumieniu i akceptacji wartości, które stoją za określonymi normami. Socjalizacja oparta wyłącznie na przymusie jest nietrwała i powierzchowna, podczas gdy socjalizacja bazująca na identyfikacji i zrozumieniu prowadzi do trwałej zmiany postaw i ukształtowania autonomicznej, moralnej jednostki.

Środowisko rodzinne jako przestrzeń socjalizacji pierwotnej

Pierwszym i bez wątpienia najważniejszym etapem uspołecznienia jest socjalizacja pierwotna, która odbywa się w środowisku rodzinnym. Jest to faza o tyle unikalna, że zachodzi w

atmosferze silnego nasycenia emocjonalnego, a dziecko postrzega świat przedstawiany przez rodziców nie jako jeden z możliwych światów, lecz jako świat jedyny i konieczny. Rodzina pełni funkcję swoistego filtru kulturowego, selekcjonując treści docierające do dziecka z szerszego otoczenia i nadając im specyficzne znaczenia. To w rodzinie dziecko nabywa tzw. **kapitał kulturowy** i językowy, który w późniejszym etapie edukacji będzie decydował o jego sukcesach szkolnych. Mechanizm ten, szczegółowo opisany przez Pierre'a Bourdieu, wskazuje na to, że socjalizacja rodzinna jest również mechanizmem reprodukcji struktury społecznej, przekazującym nieuświadomione sposoby myślenia, odczuwania i działania, określane mianem habitusu.

W procesie socjalizacji pierwotnej kluczową rolę odgrywa mechanizm identyfikacji ze „znaczącymi innymi”. Dziecko, nie posiadając jeszcze rozwiniętej tożsamości, buduje obraz samego siebie na podstawie tego, jak jest traktowane i postrzegane przez najbliższych opiekunów. Zjawisko to, nazwane przez Charlesa H. Cooleya „jaźnią odzwierciedloną” (*looking-glass self*), sugeruje, że nasza samoocena jest lustrzanym odbiciem reakcji otoczenia na nasze zachowania. Jeśli środowisko rodzinne dostarcza dziecku komunikatów o jego wartości, kompetencjach i sprawstwie, proces socjalizacji przebiega harmonijnie, budując silne fundamenty pod przyszłą autonomię. W sytuacjach dysfunkcyjnych, gdzie komunikaty te są negatywne lub sprzeczne, socjalizacja może prowadzić do ukształtowania tożsamości lękowej lub antyspołecznej, co stanowi poważne wyzwanie dla późniejszych działań resocjalizacyjnych czy terapeutycznych.

Dynamika socjalizacji w rodzinie ulega ciągłym przemianom w związku z ewolucją samej instytucji rodziny. Współcześnie obserwujemy odchodzenie od tradycyjnych modeli patriarchalnych na rzecz relacji bardziej partnerskich i demokratycznych. Zmienia to charakter przekazu międzypokoleniowego; posłuszeństwo, będące niegdyś naczelną cnotą dziecka, ustępuje

miejsca asertywności, kreatywności i umiejętności negocjacji. Pedagogowie zwracają jednak uwagę, że owa demokratyzacja relacji niesie ze sobą również zagrożenia, takie jak zatarcie granic między rolą rodzica a dziecka, co może prowadzić do zaburzenia poczucia bezpieczeństwa u wychowanka. Dziecko potrzebuje bowiem jasnych struktur i ram, w obrębie których może bezpiecznie eksperymentować ze swoją tożsamością. Brak wyraźnych wzorców i autorytetu rodzicielskiego może skutkować dezorientacją aksjologiczną i trudnościami w adaptacji do wymogów życia społecznego poza rodziną.

Istotnym elementem socjalizacji rodzinnej jest również transmisja ról płciowych (*gender socialization*). Mimo rosnącej świadomości społecznej i dążeń do równouprawnienia, rodzina wciąż pozostaje miejscem, gdzie dzieci najwcześniej obserwują i internalizują wzorce zachowań przypisane kulturowo do kobiet i mężczyzn. Odbywa się to nie tylko poprzez jawne komunikaty („chłopaki nie płaczą”, „dziewczynki są grzeczne”), ale przede wszystkim poprzez obserwację podziału obowiązków domowych, sposobu okazywania emocji przez rodziców czy dobór zabawek i ubrań. Te wczesne doświadczenia są niezwykle trwałe i często determinują późniejsze wybory edukacyjne i zawodowe jednostki. Pedagogika krytyczna postuluje w tym obszarze potrzebę refleksyjnego wychowania, które pozwalałoby dziecku na rozwój potencjału niezależnie od stereotypów płciowych, jednak siła tradycji i nieświadomych przekazów wciąż jest w tym obszarze dominująca.

Kończąc rozważania o socjalizacji pierwotnej, należy podkreślić, że jej efektem jest uformowanie się tzw. „uogólnionego innego”. Termin ten, wprowadzony przez G.H. Meada, oznacza moment, w którym dziecko przestaje kierować się wyłącznie oczekiwaniami konkretnych osób (mamy, taty), a zaczyna rozumieć i respektować abstrakcyjne normy społeczne obowiązujące w danej wspólnotce. Jest to moment przełomowy, oznaczający gotowość dziecka do wyjścia poza wąski krąg rodziny i wejścia w świat instytucji, co zwiastuje początek

etapu socjalizacji wtórnej. Sukces tego przejścia zależy w dużej mierze od tego, na ile spójne są wartości przekazane w domu z tymi, które dziecko napotka w przedszkolu i szkole. Rozdzźwięk między tymi dwoma światami może stać się źródłem pierwszych poważnych konfliktów wewnętrznych i trudności adaptacyjnych młodego człowieka.

Instytucjonalizacja i rówieśnicy

Wejście dziecka w system edukacji formalnej (przedszkole, szkoła) wyznacza początek socjalizacji wtórnej, która różni się fundamentalnie od etapu rodzinnego pod względem charakteru relacji i mechanizmów oddziaływania. W szkole relacje stają się bardziej bezosobowe, sformalizowane i zadaniowe. Dziecko przestaje być traktowane jako jednostka wyjątkowa i niepowtarzalna, a staje się członkiem grupy, podlegającym uniwersalnym zasadom oceny i dyscypliny. Pedagogika szkolna zwraca szczególną uwagę na zjawisko **ukrytego programu** (*hidden curriculum*), czyli wszystkich tych treści, które szkoła przekazuje poza oficjalną podstawą programową. Uczniowie uczą się hierarchii władzy, punktualności, odraczenia gratyfikacji, rywalizacji oraz funkcjonowania w tłumie. Te kompetencje społeczne, choć rzadko werbalizowane wprost, są kluczowe dla późniejszego funkcjonowania na rynku pracy i w strukturach biurokratycznych nowoczesnego państwa.

Równolegle do oddziaływań instytucjonalnych, ogromnego znaczenia nabiera grupa rówieśnicza, która w okresie późnego dzieciństwa i adolescencji staje się często najważniejszą agendą socjalizacyjną. W przeciwieństwie do hierarchicznych relacji z dorosłymi (rodzicami, nauczycielami), relacje rówieśnicze oparte są na zasadzie równości i wzajemności. To właśnie w grupie rówieśniczej dziecko uczy się negocjowania pozycji, rozwiązywania konfliktów, lojalności oraz współpracy. Grupa dostarcza alternatywnych wobec rodziny wzorców zachowań i systemów wartości, co jest niezbędne dla procesu indywiduacji i budowania autonomii. Często dochodzi tu do

konfliktu lojalności, gdy normy grupy stoją w sprzeczności z oczekiwaniami dorosłych, co jest naturalnym elementem dorastania, pozwalającym młodemu człowiekowi na zdefiniowanie własnej odrębności.

Proces socjalizacji w szkole i grupie rówieśniczej jest również polem intensywne porównań społecznych. Dziecko nieustannie konfrontuje swoje osiągnięcia, wygląd i status materialny z innymi, co ma decydujący wpływ na kształtowanie się samooceny. W tym środowisku rodzą się pierwsze doświadczenia wykluczenia, stygmatyzacji czy przemocy rówieśniczej, które mogą pozostawić trwałe ślady w psychice. Zadaniem pedagogiki jest tutaj tworzenie środowiska inkluzywnego, które minimalizuje ryzyko marginalizacji jednostek słabszych i promuje postawy tolerancji. Niestety, mechanizmy grupowe często działają w sposób bezwzględny, wymuszając konformizm. Presja rówieśnicza może prowadzić do zachowań ryzykownych, ale może też pełnić funkcję pozytywną, motywując do rozwoju i prospołecznych działań, w zależności od charakteru grupy, z którą jednostka się identyfikuje.

W kontekście socjalizacji wtórnej warto również zwrócić uwagę na rolę autorytetów poza-rodzinnych. Nauczyciele, trenerzy czy instruktorzy stają się dla dziecka nowymi modelami do naśladowania, poszerzając jego horyzonty i oferując alternatywne wizje dorosłości. Relacja mistrz-uczeń, o ile jest oparta na szacunku i kompetencji, może stać się potężnym czynnikiem rozwojowym, inspirującym do poszukiwania własnych pasji i celów życiowych. Współczesny kryzys autorytetów sprawia jednak, że budowanie takich relacji jest coraz trudniejsze. Nauczyciel nie jest już jedynym dysponentem wiedzy, a jego pozycja jest często podważana zarówno przez uczniów, jak i rodziców, co osłabia socjalizacyjną funkcję szkoły i zmusza pedagogów do poszukiwania nowych metod budowania autorytetu opartego na relacji i partnerstwie, a nie na władzy instytucjonalnej.

Ostatecznie, socjalizacja wtórna ma za zadanie przygotować

jednostkę do pełnienia ról zawodowych i obywatelskich. Jest to proces specjalizacji, w którym ogólne dyspozycje nabyte w domu rodzinnym zostają przekute na konkretne umiejętności społeczne. Szkoła działa tutaj jako mechanizm selekcji i alokacji, kierując jednostki na różne ścieżki życiowe w zależności od ich uzdolnień i osiągnięć. Krytycy systemu edukacji, tacy jak Ivan Illich czy Paulo Freire, argumentowali, że proces ten często służy jedynie utrwalaniu nierówności i formatowaniu umysłów do posłuszeństwa. Niezależnie od oceny ideologicznej, nie ulega wątpliwości, że instytucjonalny etap socjalizacji jest niezbędny w skomplikowanych społeczeństwach, gdzie wiedza i umiejętności kooperacji w dużych grupach są kluczowe dla przetrwania.

Technologia i kultura w procesie socjalizacji

W XXI wieku tradycyjne agendy socjalizacyjne – rodzina, szkoła i rówieśnicy – zyskały potężnego konkurenta w postaci mediów masowych, a w szczególności mediów cyfrowych i Internetu. Mówimy wręcz o zjawisku **e-socjalizacji** lub socjalizacji medialnej, która zaczyna się już w okresie niemowlęcym. Ekrany stały się nieodłącznym elementem krajobrazu dzieciństwa, wpływając na rozwój poznawczy, emocjonalny i społeczny. Media nie są jedynie pasywnym przekaznikiem informacji; kreują one rzeczywistość, narzucają wzorce urody, sukcesu i stylu życia, często w sposób znacznie bardziej atrakcyjny i perswazyjny niż tradycyjni wychowawcy. Algorytmy mediów społecznościowych, dostosowujące treści do preferencji użytkownika, mogą zamykać młodych ludzi w bańkach informacyjnych, ograniczając ich kontakt z odmiennymi punktami widzenia i radykalizując postawy, co stanowi poważne wyzwanie dla edukacji obywatelskiej.

Współczesna kultura, którą antropolożka Margaret Mead określiła mianem **kultury prefiguratywnej**, odwraca tradycyjne wektory socjalizacji. W przeszłości to starsi uczyli

młodszych, przekazując im niezmiennie wzorce kulturowe. Obecnie, w dobie galopującego postępu technologicznego, to często dzieci i młodzież stają się przewodnikami dla swoich rodziców i nauczycieli w świecie cyfrowym. Zjawisko to, zwane socjalizacją odwrotną, podważa tradycyjną hierarchię wieku i wiedzy, zmuszając pedagogów do redefinicji swojej roli. Wychowanie staje się procesem dwukierunkowym, wymagającym od dorosłych pokory i gotowości do ciągłego uczenia się od swoich wychowanków. Jednocześnie rodzi to niebezpieczeństwo abdykacji dorosłych z roli wychowawców, co może pozostawić dzieci osamotnione w konfrontacji z trudnymi treściami dostępnymi w sieci.

Kultura konsumpcyjna również wywiera olbrzymi wpływ na proces uspołecznienia. Dziecko od najmłodszych lat jest formatowane do roli konsumenta, dla którego posiadanie określonych dóbr staje się wyznacznikiem statusu i przynależności grupowej. Marketing skierowany do dzieci (*kid marketing*) wykorzystuje wiedzę psychologiczną do manipulowania potrzebami najmłodszych, co prowadzi do materializacji dzieciństwa i utowarowienia relacji międzyludzkich. Wartości takie jak „być” są wypierane przez „mieć”, co rodzi konflikty w rodzinach i grupach rówieśniczych. Pedagogika staje przed trudnym zadaniem wychowania do krytycznego odbioru mediów i reklamy, próbując wyposażyć młodych ludzi w narzędzia pozwalające na obronę swojej podmiotowości w starciu z potężną machiną rynkową.

Kolejnym aspektem współczesnej socjalizacji jest zjawisko fragmentacji tożsamości. W płynnej nowoczesności, jak opisywał to Zygmunt Bauman, tożsamość nie jest dana raz na zawsze, lecz jest zadaniem do ciągłego wykonywania. Młody człowiek musi nieustannie dokonywać wyborów, kreować swój wizerunek w mediach społecznościowych i dostosowywać się do zmieniających się mód i trendów. Ta wielość możliwości, choć teoretycznie wyzwalająca, rodzi często lęk i poczucie dezorientacji. Presja na bycie szczęśliwym, atrakcyjnym i odnoszącym sukcesy, wzmacniana przez idealizowane obrazy w mediach

społecznościowych, przyczynia się do wzrostu zaburzeń psychicznych wśród młodzieży, takich jak depresja czy stany lękowe. Socjalizacja w świecie cyfrowym wiąże się z ciągłym byciem „na podglądzie”, co zaciera granicę między sferą prywatną a publiczną.

Mimo tych zagrożeń, nowe technologie otwierają również nowe możliwości socjalizacyjne. Internet pozwala na nawiązywanie relacji ponad granicami geograficznymi, ułatwia dostęp do wiedzy i kultury, a także umożliwia tworzenie społeczności opartych na wspólnych zainteresowaniach, co jest szczególnie ważne dla młodzieży z grup mniejszościowych czy wykluczonych. Gry online, często demonizowane, mogą być platformą treningu współpracy, planowania strategicznego i komunikacji. Wyzwaniem dla współczesnej pedagogiki nie jest zatem walka z technologią, lecz mądra integracja narzędzi cyfrowych z procesem wychowawczym, tak aby wspierały one rozwój społeczny dziecka, zamiast go ograniczać czy zniekształcać.

Ku refleksyjnej pedagogice socjalizacji

Analiza procesu socjalizacji dziecka prowadzi do wniosku, że jest to zjawisko o niezwykłej złożoności, w którym splatają się wpływy biologiczne, psychologiczne, kulturowe i strukturalne. Żadna pojedyncza teoria nie jest w stanie wyczerpująco wyjaśnić wszystkich mechanizmów rządzących tym procesem. Współczesna pedagogika musi zatem przyjąć podejście eklektyczne i interdyscyplinarne, widząc dziecko jako istotę zakorzenioną w systemie rodzinnym, a jednocześnie poddaną presji instytucji i globalnej kultury masowej. Socjalizacja nie jest prostym determinizmem – dziecko nie jest gliną, którą społeczeństwo dowolnie formuje. Jest to proces dialektyczny, w którym jednostka, przyswajając kulturę, jednocześnie ją przetwarza i interpretuje, stając się współtwórcą rzeczywistości społecznej.

Kluczowym wnioskiem płynącym z powyższych rozważań jest konieczność świadomego wspierania procesu socjalizacji przez

dorosłych. W świecie, w którym tradycyjne drogowskazy aksjologiczne uległy rozmyciu, rola mądrego przewodnika – rodzica, nauczyciela, wychowawcy – staje się ważniejsza niż kiedykolwiek. Nie chodzi tu jednak o autorytaryzm czy narzucanie woli, lecz o towarzyszenie dziecku w trudnym procesie odkrywania świata i samego siebie. Wspieranie socjalizacji oznacza tworzenie warunków do bezpiecznego eksperymentowania, budowanie atmosfery akceptacji oraz dostarczanie wzorców, które pomogą młodemu człowiekowi odnaleźć sens i cel w skomplikowanej rzeczywistości społecznej.

Ostatecznie, celem socjalizacji w ujęciu humanistycznym nie powinno być jedynie wytworzenie jednostki konformistycznej, idealnie dopasowanej do trybów maszyny społecznej, lecz ukształtowanie człowieka autonomicznego, krytycznego, a zarazem zdolnego do empatii i współpracy z innymi. Równowaga między adaptacją do warunków zewnętrznych a zachowaniem wewnętrznej wolności i integralności stanowi największe wyzwanie wychowawcze. Sukces procesu socjalizacji mierzy się tym, na ile dorosła już jednostka potrafi twórczo i odpowiedzialnie uczestniczyć w życiu wspólnoty, jednocześnie realizując własny, unikalny potencjał. Pedagogika, jako nauka o wychowaniu, ma za zadanie nieustannie badać te procesy i dostarczać narzędzi, które pomogą kolejnym pokoleniom sprostać wyzwaniom uspołecznienia w zmieniającym się świecie.

Jeśli potrzebujesz pomocy w pisaniu nowej pracy z pedagogiki, to polecamy serwis [pisanie prac z pedagogiki](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac.